

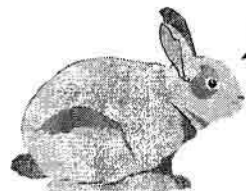
Ten wiosenny numer „Informatora” składaliśmy w pośpiechu przed Świątami Wielkanocnymi, ponieważ tuż po śmigusie-dyngusie, jeszcze mokry od wiosennej wody i obolały po brzożowych różgach (kaszubska wersja tradycji!) – jadę powtórnie do Królestwa Łukaszenki; tym razem na dłużej. A chciałbym zostawić po sobie przynajmniej „stoosiemnastkę”...

Dziękuję wszystkim Korespondentom za nadesłane materiały! Szczególnie mili memu sercu są jednak ci, którzy nadesłali swe teksty pocztą elektroniczną: zaoszczędzili mi w ten sposób nerwowego „wklepywania” (na służbowym komputerze, w nielicznych wolnych chwilach!).

A' propos: wiem, że sporo drobnej korespondencji, także tej nie przeznaczonej do publikacji, przychodzi na internetowy adres GKF-u. Ja jej nie śledzę, gdyż – jako niepoprawny komputerowy ignorant – nigdy w życiu bezpośrednio nie korzystałem z dobrodziejstwa Sieci (a „...starego psa nikt nowych sztuczek nie nauczy”). „Zegluj” po tym Papier. Może by więc on właśnie poprowadził w „Informato” rubrykę *Co tam, panie, w Internecie?*, w której omawiałby w skrócie elektroniczne polemiki (tak, jak przekazuje mi do zredagowania wydruki e-mailowych korespondencji)?

JPP

Ale dość kwestii formalnych!..



*Z okazji Świąt Wielkiejnocy:  
wszystkiego,  
co one symbolizują  
oraz wiosny w sercach, umysłach  
i dookoła – życzy wszystkim  
Czytelnikom „Informatora”*

*Zarząd GKF i Redakcja*

## MARCOWE POSIEDZENIE ZARZĄDU GKF

Odyło się w dniu 20 marca 1999 roku. Ważniejsze z poruszanych spraw:

### I. SPRAWY ORGANIZACYJNE

#### Rozwiązanie Klubu Sprzymierzonego

Z uwagi na brak jakichkolwiek oznak działalności od II kwartału 98 r. oraz nieopłacenie składek za 99 r., Zarząd GKF większością głosów rozwiązał Koszaliński Klub Fantastyki „Xenomorph” jako Klub Sprzymierzony z GKF. Członkowie klubu mogą w terminie do 15 kwietnia br. przepisać się do KCZK.

#### Sprawa Walnego Zebrania Sprawozdawczego GKF

Ustalono termin Walnego Zebrania przedstawicieli klubów GKF na dzień 9 maja br.

### II. SPRAWY PERSONALNE

#### Zmiany funkcyjne

Wiceprezesem Klubu Fantastyki „Strong” (Słupsk) został Paweł Kumpiniewski.

#### Zakończenie stażu kandydackiego

Staż kandydacki zakończył i został członkiem zwyczajnym Michał Piotrowski z KF „Angmar”.

#### Skreślenia z listy członków GKF

Na własną prośbę odszedł z GKF Jarosław Pawłowski (starszy).

Za nieopłacenie składek za IV kwartał 1998 roku został skreślony Edward Brejnik z „First Generation”.

#### Przeniesienia

Lech Ugriicz i Marcin Stangel z KF „Angmar” do KFP „Ordo”.

### III. SPRAWY FINANSOWE

- skarbnik GKF omówił składkopiłatność KL-ów za I kw. 1999 r.;
- skarbnik GKF podał stan subkont poszczególnych KL-ów i KS-ów;
- prezesi Klubów Lokalnych GKF zgłosili wysokość składek wewnętrznych w II kwartale 1999 roku: „Angmar” – 7,00 zł; „Ordo” – 2,00 zł; „First Generation” – 0; „Hydrus” – 0;
- na wniosek skarbnika GKF Zarząd większością głosów uchwalił, że w przypadku wydawnictw niedotowanych egzemplarze bezpłatne wydawane są wyłącznie autorom. Członkowie Zarządu mogą te wydawnictwa zakupić po cenie druku.

### IV. PRACA KOMISJI REWIZYJNEJ

- Zarząd zatwierdził protokół kontroli Działu Kolportażu;
- szef Sekcji Gier Fabularnych przedstawił informację nt. odzyskiwania zagubionych pozycji;
- ustalono ostateczny termin kontroli finansów GKF do 10 kwietnia br.

### V. IMPREZY

- prezes zreferował stan przygotowań do Czwartego Gdańskiego Seminarium Filmowego SF;
- prezes omówił sprawy imprez: ARRACON, NORDCON '99.
- Sekcja Gier Karcianych zgłosiła termin kolejnej imprezy: 24-25 kwietnia 99 r.
- KFP „Ordo” zgłosił termin swojej imprezy: 7-8 maja 99 r.

△ kto się w kwietniu urodził...ten wstań, ten wstań, ten wstań  
i przyjmij 7<sup>245</sup> najlepszych życzeń od redakcji „Informatora”



# U R O D Z I N Y

2	Andrzej Lisowski	
	Jerzy Miksza	
3	Kamil Sroka	
5	Jacek Gdaniec	
7	Marcin Maciejewski	15
9	Adrian Chmielarz	Krzysztof Ciszewski
	Mirosław Szewczyk	Małgorzata Kopycińska
10	Michał Błażejowski	20
14	Waldemar Pokrop	Piotr Rozenfeld
		Sławomir Zaremba
		21
		Grzegorz Stawowski
		25
		Marcin Jagielak
		Jarosław Kotarski
		28
		Jerzy Bellwon
		29
		Winicjusz Karmański

# UNIwersYTET

## GROZY

czyli

### IV Gdańskie Seminarium Filmowe SF

Czwarte już Seminarium Filmowe SF odbywało się tym razem między 23. a 25. marca (a zatem w środku tygodnia), tradycyjnie w budynku Wydziału Filologiczno-Historycznego UG. Obok Wydziału – organizatorami tegorocznej imprezy były: Instytut Filologii Polskiej UG, Gdański Klub Fantastyki oraz Koła Naukowe Studentów UG. Seminarium swoją obecnością zaszczylicili: prof. Antoni Smuszkiewicz z Poznania, krakowscy filmoznawcy dr dr Iwona Kolasińska i Andrzej Pitrus oraz dobrze znana gdańskim fantom prof. Anna Martuszevska. Po raz kolejny zabrakło za to zapowiadanego Rafała Ziemkiewicza.

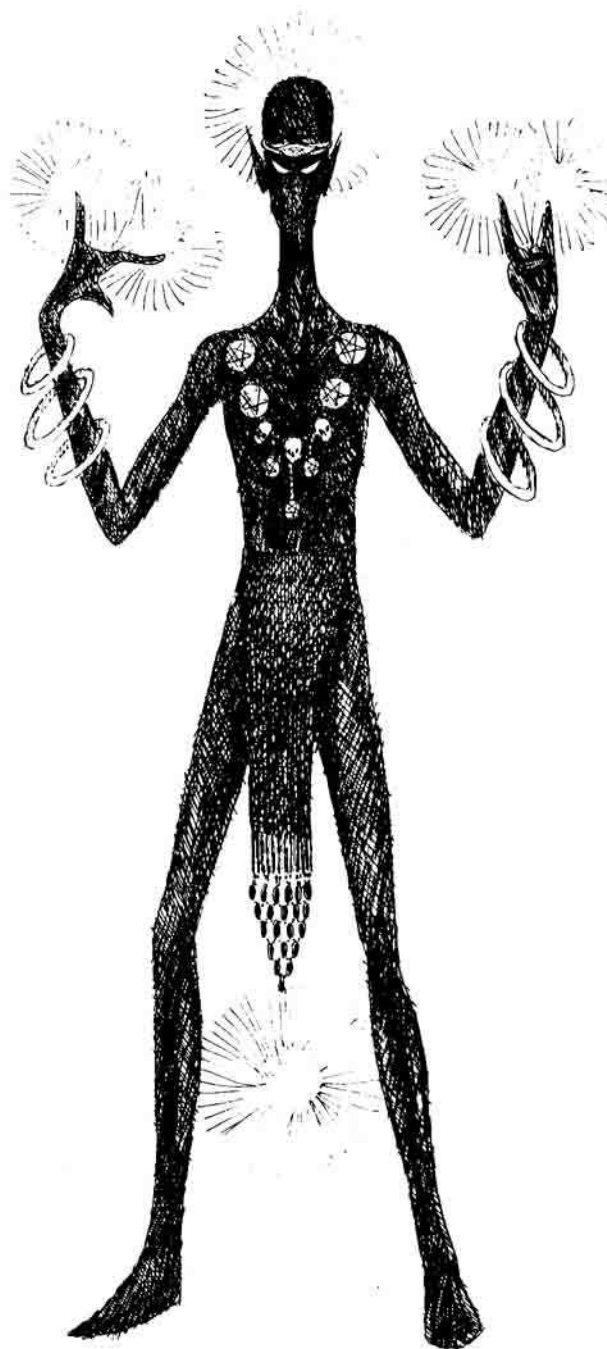
Tegoroczne spotkanie odbywało się pod hasłem: „Okolice kina grozy”. Program poszczególnych dni imprezy ułożony był według tematów wystąpień. I tak dnia pierwszego w cyklu „Poza kinem” mogliśmy wysłuchać rozważań literaturoznawczych. Adam Iwanowski (student UG) przedstawił intrygującą tezę, że groza potrafi uczynić człowieka wolnym od narzuconej mu władzy rozumu, wprowadza bowiem do jego życia element nieprzewidywalności –



zmusza więc go do odpowiedzialności za własne wybory. Prof. Martuszczyńska zastanawiała się, czy akty przemocy w literaturze i sztuce pełnią funkcje kompensacyjne, czy też są swoistym podręcznikiem gwałtu. Uznała również kulturę grozy za wampira wysysającego z coraz liczniejszych odbiorców zarówno czas, jak i pieniądze. Wykład prof. Smuszkiewicza wprowadzał badawczy ład do zbyt rozchwianej terminologii zjawisk związanych z grozą.

Drugiego dnia poświęconemu „Kinu grozy” mgr Janusz Bohdziewicz opisywał mechanizmy grozy stosowane w przekazach telewizyjnych. Zwracał uwagę, że częste pojawianie się w telewizji materiałów pokazujących dramaty i nieszczęścia odwraca uwagę od prawdziwych lęków ludzkiej egzystencji związanych ze śmiercią osobniczą i jej konsekwencjami. Jakub Korolczuk analizując poetykę „Zagubionej autostrady” Lyncha, doszedł do wniosku, że źródłem strachu jest wyobraźnia widza. Maciej Parowski obwieścił, iż lata 1990-99 są dekadą horroru, rozgrywając na papierze mecz pomiędzy wysokobudżetowymi produkcjami sf i horroru (z jego zestawienia rzeczywiście wynikało, że horror ma się lepiej nie tylko ilościowo, ale także jakościowo we współczesnym kinie). Joanna Cielecka przedstawiła zaś najbardziej niepokojące obrazy i motywy, które użył Stanley Kubrick przy tworzeniu „Lśnienia”.

Dzień ostatni „Poza kinem grozy” rozpoczął wykład dr Iwony Kolasieńskiej „Ten straszny Buñuel!”, koncentrujący się na ujawnieniu mrocznych fascynacji reżysera i tego,



w jaki sposób przenikają one do jego filmów. Mgr Krystyna Demkowicz-Dobrzańska dokonała przeglądu obrazów miasta w filmie sf ostatnich 20. lat. Marcin Bortkiewicz odnalazł w „Zmierzchu bogów” Viscontiego doznanie grozy mistycznej. Niezwykłą ekspresją swojego wystąpienia uwiódł licznych słuchaczy. Edyta Sobczyńska wskazała na stałą fascynację Lyncha poetyką kina grozy, która jest głównym organizatorem jego dzieł. Dr Andrzej Pitrus opowiadał i pokazywał zaś do czego są zdolni Japończycy.

Każdy dzień spotkań wienńczyły dyskusje panelowe, bardzo gorące – chociaż rzadko prowadzące do jakichś konkluzji. Prawdziwym finałem była zaś projekcja „Zagubionej autostrady” Lyncha, która ściągnęła ponad setkę fanów tego reżysera.

Seminarium było nadzwyczaj udaną imprezą. Nie tylko że dopisała frekwencją, ale jeszcze liczni uczestnicy mogli wysłuchać ciekawych referatów i spotkać niezbyt często widywanych w Trójmieście badaczy. Najciekawsze zaś wystąpienia zostaną opublikowane w kolejnym numerze „Anatomii Fantastyki”.



# TOLKIENIEWS

[STYCZEŃ – MARZEC '99]

\* Zanim przejdę do tradycyjnego omówienia prasowych nowości – kilka smutnych konstatacji na temat funkcjonowania tolkienowskiego środowiska w polskim fandomie. Żle się dzieje! Przełomowym momentem wydaje się być wycofanie się z ruchu Andrzeja „Bilbo Brandyucka” Kowalskiego. Tak jak GKF zawdzięcza swą pozycję Krzysztofowi Papierkowskiemu, tak dla polskich Tolkienistów niezastąpionym *spiritus movens* był Bilbo. Jego przedwczesna „emerytura” odbija się dziś czkawką naszemu środowisku. A największą naszą porażką jest dopuszczenie do sytuacji, w której na liście powieściowych hitów wszech czasów „Sfinksa” zakrólowała „Diuna”. Kłopoty organizacyjne przeżywają młodzi Hobbityści z Warszawy. Od ponad pół roku milczy „Símbełmyñë”. Zapowiedziałem już przejście w stan spoczynku – po wydaniu ósmego numeru „Dragon Helma”. Czyżby czekał nas poważniejszy kryzys? Mam nadzieję, że uświadomiwszy sobie zagrożenia – będziemy potrafili się skonsolidować i odbić utraconą pozycję najintensywniej działającego środowiska fandomu polskiego. Czego w obliczu nadchodzących Świąt Zmartwychwstania Pańskiego życzę nam wszystkim!

## \*\* ŚRÓDZIEMIE nr nr 16 (styczeń '99) i 17 (luty '99)

Objętość „Śródziemia” spadła po nowym roku do 8. stron, ale wciąż ukazuje się w cyklu miesięcznym, czego borykającej się z piętrzącymi się problemami redakcji należy pogratulować! W numerze styczniowym mamy dokończenie eseju Magdy Niedźwieckiej o motywach arturiańskich w prozie Tolkiena oraz polemikę Tadeusza Olszańskiego z pierwszą częścią eseju Magdy, a także „Kwadraturą Ardy” Hamfasta. Pojawiają się także kolejne wieści o coraz bardziej niepokojącym mnie projekcie ekranizacji „Władcy Pierścieni”. Po totalnej kłapie „Ogniem i mieczem”, który to film okazał się kompletnym nieporozumieniem, moje nadzieje na ocalenie czegokolwiek z istoty powieści Tolkiena w filmie Jacksona zmaleły do zera. To się nie ma prawa udać!

Numer lutowy przynosi zapowiedzi Tolkonu '99 (3-4 września, Czersk k/Warszawy) oraz Dnia Środka Lata (10-11 lipca) – rajdu z biwakiem, ogniskiem etc. Publikacją niezwykle cenną jest esej Michaela Martinezy „Parma Endorion: Skrawek wiedzy hobbitów” w tłumaczeniu Gwidona S. Naskrenta. W kąciку muzycznym Magda Niedźwiecka zachęca do słuchania ballady „Marillionu” „Grendel” (nigdy nie słyszałem tego utworu w całości – jakże mi wstyd). Jedna tylko uwaga do jej tekstu: w powieści Johna Gardnera „Grendel” (rewelacja! jeśli ktoś jeszcze jej nie przeczytał niech natychmiast to zrobi!!) Grendel nie był smokiem! A kim był? Tego nie wie nikt poza nim samym...

(Format A5, okładka czarnobiała, skład komputerowy, stron 8)



Do czytelników *Czerwonego Karła*

Mimo, że moje nazwisko figuruje – po raz ostatni – w składzie redakcji *Czerwonego Karła* # 16, nie mam nic wspólnego z tą częścią publicystyki, która „objawiła się” bez mojej wiedzy, a kosztem skrócenia powieści Simaka.

Marek Michowski

# Donos Kapusia na „Ordo”



W ten weekend bawiłem się na imprezie zorganizowanej przez klub „Ordo”. Ponieważ klub ten rodził się z bólem od kilku miesięcy, miałem pewne obawy co do ich zdolności organizatorskich. Na początek chciałbym zwrócić uwagę na niewielką reklamę, jaką otrzymała impreza. Ja sam dowiedziałem się o niej tylko dlatego, że przez przypadek zauważyłem informację w „Informatorze”.

Do klubu przybyłem ok. 17<sup>00</sup> i zacząłem się rozglądać. Jediną rzeczą wartą uwagi była Kawiarenka, w której pierwsi uczestnicy niecierpliwie oczekiwali na zapowiedziane atrakcje. Dowiedziałem się o możliwości zakupu podczas trwania imprezy chipsów, batonów, herbaty i, co najważniejsze, kawy w Kawiarence. Kawa cieszyła się wielkim wzięciem (szczególnie podczas nocnych sesji). Moim zdaniem muzyka była jednak trochę za głośna i utrudniała konwersację (i chyba prowadzenie sesji). Muszę jednak przyznać, że był to świetny pomysł organizatorów.

Korzystając z wolnego czasu zapoznałem się z planem imprezy. Zauważyłem bardzo ciekawy zestaw filmów, świetnie pasujących do nastroju. Był tam: „Frankenstein”, „City of Lost Children”, „The Crow”, itp. Stwierdziłem, że nie przyszedłem tu na filmy – ale jest zawsze coś, czym można zabić czas pomiędzy sesjami.

Kilka minut po 18<sup>00</sup> organizatorzy zaprosili nas na otwarcie imprezy. Ponieważ nigdy wcześniej nie widziałem czegoś takiego, udałem się tam z ciekawością. Okazuje się, że organizatorzy w trosce o uczestników zdecydowali się przedstawić plan imprezy. Tu jednak wyszło sztydło z worka i zostało wyjaśnione hasło „Wolne RPG”. Wbrew moim nadziejom nie były to gry z powolnymi MG, lecz czas przeznaczony, by MG mogli poprowadzić ochotników. Z tym wiązał się oczywisty mankament – więcej graczy niż MG. Następnym razem sądzę, że „Ordo” powinno zadbać, by ich utalentowani (mówię to całkowicie szczerze) członkowie pochwaliли się swoimi zdolnościami.

Ponieważ ja zapisałem się do Conana, który miał prowadzić dopiero o 23<sup>00</sup> poszedłem na prelekcję o prowadzeniu Storyteller, głoszoną przez Genię (Piotrka Kowalskiego). Sama prelekcja nie doszła do skutku, ale samoistnie przekształciła się w kilkusobową dyskusję o różnicach pomiędzy RPG a Storytellerem. Dyskusja wzbudzona pytaniem: „Czy wampir może wydać punkt krwi by podnieść współczynnik powyżej 5?” trwała dwie godziny i pokryła całe spektrum od „czystego” Storytellingu aż po Hack’n’Slash (a nawet Hero’s Quest).

Po teoretycznej dyskusji przyszedł czas na praktykę. Przygotowałem postaci, rzuciłem się w wir Storytellingu. Nie będę dokładnie opisywał przebiegu scenariusza – ale zaznaczę tylko, że było w nim dużo alkoholu (dzięki, Termoz, za „pieska”), ja sam na sam z dwoma



młodymi kobietami i makabryczny koniec. Ja się świetnie bawiłem, choć niektórzy wyszli skołowani. Jak to określiła jedna osoba: „Nic się nie działo, a potem zginąłem”.

Atrakcje pierwszej połowy soboty (walki rycerskie, paintball i western) mnie niestety ominęły. Ufam jednak, że się udało. W szczególności wiele dobrego słyszałem o Westernie. Mam nadzieję, że kiedyś i mi uda się stapać po ulicach Fortu i poznać krowę filadelfijską.

Wieczorem zjawiłem się, by wziąć udział w maskaradzie. Na zebraniu dla graczy zaproponowano mi udział przy pomocy organizacji. Zdecydowałem się na to

– i się bardzo cieszę! O maskaradzie napisałem osobny artykuł, więc powiem tylko, że jest to świetna zabawa, ale tylko dla tych, co się chcą bawić.

Impreza „Ordo” była bardzo udana – a słyszałem, że była tylko próba możliwości! Oczekuję więc niecierpliwie na Gothic Party II, tylko bez „powolnych” RPG. Na koniec chciałbym dodać, że fajna była tablica z informacjami o nadchodzących atrakcjach. Mam natomiast wielkie zastrzeżenie do pewnego faktu. Na początku imprezy zapewniono mnie, że palenie jest dozwolone tylko na dworze i w Kawiarence. Mało kto jednak przestrzegał ten nakaz. Ja jestem stosunkowo tolerancyjny wobec nałogowców, ale gdy się ma chore gardło i trzeba siedzieć w chmurze dymu – nie jest przyjemnie.



„Jam jest Longinus, syn Taina  
Tain synem Hezzeda  
Hezzed synem Demerzelda  
Demerzeld synem Malkava  
Malkav synem Kaina  
Jam jest Justicar Camarilli”

# MASKARADA

Najważniejszym wydarzeniem imprezy zorganizowanej przez klub „Ordo” była sobotnia maskarada. Znając World of Darkness, jak również możliwości organizatorów, z wielką niecierpliwością oczekiwałem zabawy. Podczas spotkania organizacyjnego spotkała mnie miła niespodzianka – Genij zaproponował mi pomoc przy organizacji, szybko się na to zdecydowałem.

Zapoznano mnie ze scenariuszem i oczekiwaniami organizatorów. Następnie ustaliliśmy mechanikę. Zapożyczyliśmy ją z Mind’s Eye Theatre (firmy White Wolf), ale uprościliśmy ją, by odpowiadała naszym potrzebom. Następnie przystąpiliśmy do kreacji postaci. Część z nich miała konkretne role w scenariuszu, więc postawiliśmy pewne nakazy, którymi mieli kierować się gracze przy tworzeniu postaci; pozostali mieli dosyć dowolny

wybór przy tworzeniu swojego *alter ego* (z wyjątkiem generacji). Przyznają, że współczynniki były przyznawane arbitralnie – ale jak się później okazało – były mało istotne (co było zamierzeniem twórców). Po tych formalnościach rozpoczęliśmy przedstawienie.

Wszyscy Kainici zostali zaproszeni do starego teatru Malkavian, na bal urządzony przez księcia z okazji jego dojścia do władzy. Zgromadzeni powitali swojego księcia i dokonali oficjalnej prezentacji, następnie zajęli się swoimi sprawami. Książę przyjmował na prywatnej audjencji tych, którzy byli gotowi mu służyć. Toreadorzy wdali się w długą i pasjonującą dyskusję dotyczącą wyższości baletu nad rzeźbą. Gangrele wybiegli na polowanie. Po sali krążyła tajemnicza postać zwąca się Oracle. Poplecznicy nowego księcia wykryli spisek przeciwko jego osobie i winowajca został stracony. Na końcu Aktu I Harry przedstawił dowody, że Telmah, childe poprzedniego księcia, zbrała się z diabolicznymi Baali, ku zgubie swojego ojca! Gdy Harry ogłosił te wieści, stary teatr zapłonął i wszyscy uciekli w przerażeniu.

Rok później. Książę przyjmuje wszystkich w swoim pałacu. Padają ostre słowa między Telmahem a Harrym. Dochodzi do bójki i zakrwawiony Harry wychodzi zapolować – i już nie wraca. Wtedy książę wkracza na salę i oznajmia, że właśnie przybył Justicar, który ma wyjaśnić tajemniczą śmierć poprzedniego księcia. Wychodzi wtedy na jaw, że Justicar jest tu już od roku i śledzi dokładnie, co się dzieje. Dochodzi do rozprawy. Pada wiele oskarżeń – i wtedy Archon wnosi schwytanego Baali, który krył się wśród zebranych. Wykorzystując moc swojej Krwi, Justicar czyta w umyśle potwora i wskazuje palcem na Telmaha. Już mają wyprowadzić go, gdy nagle księżna załamuje się i wyznaje całą prawdę. Archon chwytając księcia, gdy księżna pada na kolana i, wykorzystując swą moc unicestwia się w ogniu.

Oczywiście opisany powyżej przebieg zdarzeń mógł wyglądać trochę inaczej dla każdego uczestnika. Nie oddaje on również w pełni atmosfery i przeżyć, jakich doświadczył każdy z nas. Zapewniam was: nigdy nie zapomnę momentu, gdy wystąpiłem z tłumu z okrzykiem: „Mylisz się książę, gdyż on jest tu od roku. Gdyż jam jest Longinus, syn Taina(...) Jam jest Justicar Camarilli” i gdy zgromadzone wampiry oddały mi hold.

Zachęcam wszystkich do udziału w następnym takim przedsięwzięciu. Chciałbym jednak dodać kilka ostrzeżeń. To nie jest LARP, to jest teatr (Mind's Eye Theatre), w którym widzownia i aktorzy to jedno i to samo. Należy wczuć się w rolę, uczestniczyć w zabawie, szczególnie przez konwersację i odpowiednie (właściwe dla postaci) zachowanie. Współczynniki i mechanika są drugoplanowe (większość uczestników nawet z nich nie korzystała). Jeśli natomiast ktoś chce wypełnić quest'a i powalczyć z potworami – niech zagra w coś innego. Choć szczerze zachęcam do zmiany (przynajmniej na ten czas) nastawienia.

Longinus, syn Taina  
Justicar Camarilli



# NIUSY

## „CO, TAM, PANIE, W POLITYCE?”...

W numerze 12/99 tygodnika „Polityka” – wyniki kolejnej ankiety *KONIEC WIEKU*. Tym razem dotyczącej pisarzy XX wieku.

W kategorii pisarzy polskich pierwsze miejsce przypadło Henrykowi Sienkiewiczowi, a na czwartym uplasował się Stanisław Lem (w pierwszej dziesiątce znaleźli się jeszcze dwaj inni „fantaści” – Stanisławowie: Wyspiański i Mrozek).

Wśród pisarzy zagranicznych – drugą lokatę otrzymał Michail Bułhakow. A niewiele dalej za autorem *Mistrza i Małgorzaty* znaleźli się: Umberto Eco, Franz Kafka, Jack London i Gabriel Garcia Marquez (każdy z nich przynajmniej „otarł się” o fantastykę!).

jpp

## ...„FANTASTYKA TRZYMA SIĘ MOCNO!”

W tym samym numerze „Polityki” – nader życzliwa recenzja Jacka Sieradzkiego z *Pani Jeziora* Sapka (i wogóle sporo ciepłych słów nt. twórczości ubiegłorocznego laureata PASZPORTU).

jpp

## CZAS NA SARMACJĘ!?

Po muzeach Stanów Zjednoczonych wędruje historyczna ekspozycja zatytułowana *Kraina skrzydlatych jeźdźców*. Prezentując husarskie zbroje, portrety trumienne, polskie szable (najdoskonalsza, obok samurajskiego miecza, broń biała!), przedmioty codziennego użytku – opowiada o Rzeczypospolitej czasów Trylogii. Budzi ona autentyczne zainteresowanie, również anglosaskich Amerykanów (którym dotąd Polska kojarzyła się – w najlepszym razie – z suchą kiełbasą).

Wcześniejszym pozytywnym akcentem było wydanie w USA nowego tłumaczenia Trylogii; to, które funkcjonowało dotąd, zawierało „kwiatki” w rodzaju: *Szlachcice na powitanie stuknęli się czołami* („translacja” *Czołem, mości panowie!*)...

A nasza TV mogłaby wyświetlić, jako *curiosum*, włoską „adaptację” pierwszej części Trylogii – nakręconą wśród cyprysów, z Pierrem Brice'em (*Winnietou*) w roli głównej!

By zaś nie wpaść w gnuśny „samozachwył” – puśćmy sobie któregoś wieczora znakomity program poetycko-muzyczny Jacka Kaczmarskiego *Sarmatia* oraz trzy utwory z jednej z jego wcześniejszych płyt: *Pan Podbipięta*, *Pan Kmicic*, *Pan Wołodyjowski*. Polecam!

jpp





FIZYKA:

# PÓŁ MINUTY!



O poszukiwaniu „wysp stabilności” poza tablicą Mendelejewa pisałem w którymś z wcześniejszych „Informatorów”. Teraz czas na sensację!

Z Dubnej pod Moskwą doniesiono o udanej syntezie nowego, stocznastego, pierwiastka. Okazał się on niezwykle trwały: jego jądro atomowe żyło aż pół minuty – co w świecie najcięższych pierwiastków graniczy niemal z wiecznością.

Dopłynięto tedy do „wyspy stabilności”, której istnienie teoretycy sugerowali już przeszło 30 lat temu...

Jean-François  
(wg: „Polityka”, 11/99)

## ALICJA JEST WŚRÓD NAS!

Naszym klubowym przyjaciółom: Aleksandrze i Michałowi Mochockim składamy wyrazy zachwytu, podziwu i radości – z powodu narodzin córki Alicji. Oby, gdy podrośnie, znalazła swoją drogę do Krainy Czarów!



# ODSZEDŁ WIELKI...

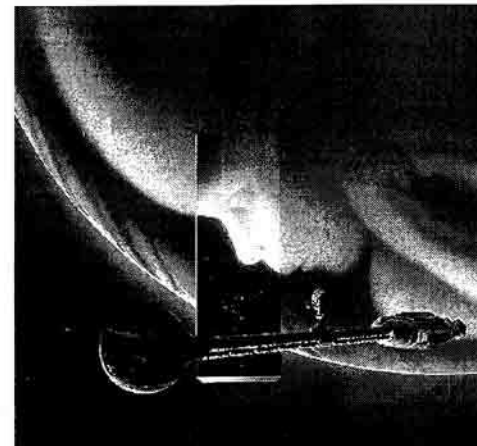
Zmarł Stanley Kubrick.

Reżyser niezwykle. Nie tworzył „kina autorskiego”, nie stronił od popularnych gatunków – a jednak był jedną z największych indywidualności Kina! Miał w swym dorobku wiele znakomitych, niepokojących filmów. Znamy je wszyscy, nie ma sensu wymieniać tytułów.

Zwróćmy tylko uwagę na jedną rzecz: każdy z tych filmów, niezależnie od przynależności gatunkowej, był przede wszystkim filmem Kubricka (dopiero w drugiej kolejności – znakomitym horrorem, melodramatem, obrazem SF czy filmem kostiumowym...). Podobne „ponadgatunkowe piętno” osobowości reżysera widzimy jeszcze chyba tylko u Polańskiego i Kasdana...

Szkoda, że Autor *Odysei 2001* nie doczekał początku nowego stulecia... Ale koniec wieku może upłynąć pod Jego znakiem: firma Warner Bros. planuje wielką kinową redystrybucję najważniejszych filmów Mistrza!

red. nac.



### GDAŃSKI KLUB FANTASTYKI

ADRES GKF : Gdańsk-Przymorze, ul. Opolska 2  
ADRES KORESPONDENCYJNY : skr. poczt. 76, 80-325 Gdańsk 37  
E-MAIL: gkf@gkf.3miasto.pl  
STRONA: www.gkf.3miasto.pl

REDAKCJA : Jan Plata-Przechlewski (red. nac.), Grzegorz Szczepaniak  
Miroslaw Malak (Internet), Krzysztof Papierkowski, Robert Szewczyk  
GRAFIKI : Tytus Mikołajczak (3,4,5,6,13), Christel Scheja (15),  
Piotr Storoniat (8), Piotr Terszel (9, 10, 11, 15)

KONTO BANKOWE GKF: PKO BP I O/GDYŃIA nr 10201853-237451-270-1

Nakład 300

WYDAWNICTWO BEZPŁATNE

Teksty drukowane w „Informatorze” odzwierciedlają przekonania Autorów i nie zawsze pokrywają się z poglądami redakcji

**INFORMATOR**  
# 118